Ciąża i poród – koszmarem podczas pandemii

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: piątek, 24, grudzień 2021 11:36
Patrycja Grebla-Tarasek
Odsłony: 451

Jak wskazują Polki w apelu do Rzecznika Praw Obywatelskich w publicznych szpitalach w czasie pandemii nie są przestrzegane prawa kobiet rodzących. Kobiety rodzące siłami natury skarżyły się na znaczne ograniczenie możliwości obecności osoby towarzyszącej podczas porodu. W wielu szpitalach wymusza się na rodzących noszenie maski w każdej z faz porodu. Wciąż występuje też przemoc werbalna.

W czasie pandemii wyłoniły się problemy z ograniczaniem dostępu do świadczeń zdrowotnych dla kobiet w ciąży. Najpoważniejsze to: proponowanie teleporady zamiast wizyty w przychodni, odwoływanie części wizyt, utrudnienia kontaktów z przychodnią lub zapisania się do określonego lekarza, wydłużenie czasu oczekiwania na wizytę oraz zawieszenie działania oddziału położniczego.

Obawy RPO budzą doświadczenia kobiet rodzących oraz personelu medycznego przedstawione, które znacząco odbiegały od standardów. Kobiety rodzące siłami natury skarżyły się na znaczne ograniczenie w pandemii możliwości towarzyszenia podczas porodu. Gwarantowany dostęp kobiety w czasie fizjologicznego porodu do picia i jedzenia nie był w pełni zapewniony. Rzadko mogły zmieniać pozycję.

Nacięcie krocza to jedna z interwencji, która powinna być wykonywana tylko w uzasadnionych medycznie przypadkach. Wśród badanych w 2021 r. 50,6% deklarowało, że miały nacinane krocze. Częściej niż co dziesiąta kobieta nie była w ogóle pytana o zgodę.

W związku z zastąpieniem w znacznej części teleporadami tradycyjnej formy udzielania świadczeń, kobiety w ciąży wielokrotnie wskazywały na brak możliwości zrealizowania świadczenia, spotkania się z lekarzem lub wykonania zalecanych badań.

Partnerzy kobiet w ciąży zostali niemal całkowicie pozbawieni możliwości uczestniczenia w badaniach (również prenatalnych), pacjentki skarżyły się na brak wykonania u nich standardowej liczby badań USG oraz problemy z wykonywaniem badań laboratoryjnych.

Problematyczne okazało się również przyjmowanie do porodu pacjentek z podejrzeniem zakażenia lub potwierdzonym zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. Odrębnym problemem było uzyskanie wsparcia od położnej POZ w trakcie ciąży lub już po urodzeniu dziecka.

Niestety, mimo że o braku obowiązku noszenia maski w trakcie porodu zostali przez Ministerstwo Zdrowia poinformowani wszyscy ordynatorzy oddziałów ginekologiczno-położniczych, wciąż wiele z nich wymuszało, i wciąż wymusza, na rodzących noszenie maski w każdej z faz porodu.

W poszczególnych szpitalach wykształciły się różne praktyki dotyczące sposobu zakończenia ciąży, w tym w wielu sytuacjach, uznanie zakażenia bądź podejrzenia zakażenia wirusem SARS-CoV-2 za wskazanie do przeprowadzenia cesarskiego cięcia.

Dopiero 15 lipca 2020 r. wydano zalecenia dotyczące metody ukończenia ciąży i porodu u pacjentek z rozpoznaniem lub podejrzeniem COVID-19. Zgodnie z nimi nie wskazuje się cięcia cesarskiego jako jedynej metody ukończenia ciąży i porodu u pacjentek z rozpoznaniem lub podejrzeniem COVID-19. Dopuszcza się zatem prowadzenie porodu drogami natury, w zależności od aktualnej sytuacji położniczej, z uwzględnieniem lokalnych warunków organizacyjnych, związanych ze stanem epidemii.

Mimo jasnych zaleceń pojawiały się przypadki izolacji dzieci od matek w szpitalu wbrew ich woli, jak i

Phoca PDF

informacje o pozbawianiu matek możliwości wypisania dziecka na żądanie do domu, w którym przebywają osoby objęte kwarantanną lub izolacją. W skrajnych przypadkach nie respektowano również pełnomocnictw do odbioru dziecka przez dalszych krewnych.

Przegląd rekomendacji związanych z karmieniem piersią ukazuje, że wsparcie karmienia piersią przez zakażone matki było rozpatrywane przede wszystkim w kontekście ryzyka transmisji infekcji COVID-19 - nie zaś w szerszej perspektywie zdrowia matki i dziecka, w której korzyści z karmienia naturalnego są bezsprzeczne zarówno dla jednostek, jak i dla zdrowia publicznego.

Źródło: RPO

Phoca PDF